Opłata pocztowa uiszczona gotówką

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 25.000 | Marek 22.000 | Marek 25.000 | Marek 40.000 | Marek 22.500 | 1000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 140. Piątek, dnia 20. Lipca 1923 r. Rok XXX.



## Sejm zbierze się 23 lipca.

**Warszawa.** (AW) Dnia 23 lipca kończą się letnie ferje Sejmu. Marszałek Rataj, który jutro wraca do Warszawy, odbędzie w poniedziałek narady z konwentem seniorów, **celem ustalenia planu prac Sejmu podczas sesji letniej.** Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia będzie między innemi **pierwsze czytanie o prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września 1923 r.**

## Z komisyj sejmowych.

**Warszawa.** (Telef. wł.) **Dzisiaj komisja budżetowa zakończyła trzecie czytanie ustawy o uposażeniu funkcyonarjuszy państwowych. Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu referował będzie ustawę poseł Manaczyński (Zw. L. N.).**

**Warszawa.** (PAT). Sejmowa podkomisya ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Waszkiewicza odbyła dziś posiedzenie. Obecny na posiedzeniu naczelnik wydziału opieki społecznej, p. Drock, złożył oświadczenie, że **rząd w zasadzie zgadza się na opracowany przez podkomisję projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia**, zastrzega się tylko co do niektórych szczegółów projektu, które będą przedmiotem obrad na plenum komisji w piątek.

**Warszawa.** (PAT). Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Osieckiego ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o tymczasowem **uregulowaniu finansów komunalnych** (wedle referatu pos. Michalskiego). Niezałatwiono jedynie art. 28 o opłatach szynkarskich, co do których ministerstwo skarbu wniesie nowe propozycje. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się w piątek. **Projekt ustawy o podatku majątkowym będzie przedmiotem obrad na jutrzejszem posiedzeniu.**

## Wojew. Downarowicz ustępuje.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Dzienniki lewicowe donoszą, że na znak protestu przeciw obecnemu rządowi wojew. poleski, Stan. Downarowicz, niefortunny niegdyś min. spraw wewn. i organizator D. U. P. — podał się do dymisji.

## O pobory urzędników.

**Warszawa.** (PAT). W dzisiejszych obradach komisji budżetowej wziął udział przedstawiciel związku urzędników państw. oraz przedstawiciel urzędników z wyższem wykształceniem. Mówcy ci oświadczyli, że aczkolwiek projekt o uposażeniu funkcyonarjuszy państwowych przewiduje znaczne polepszenie ich bytu, to jednakże **nie zadawala** całkowicie ich postulatów. Na posiedzeniu obecny był min. Głąbiński. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji rozpatrywany będzie projekt ustawy o kredycie państwowym w wysokości **10 miljardów marek** na pomoc szkolną oraz projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

## Narady nad podatkiem majątkowym.

**Warszawa.** (AW) Wczoraj Rada ministrów obradowała dalej nad projektem podatku majątkowego; powzięte uchwały **przedstawi minister skarbu sejmowej komisji skarbowej.** Dotąd ogłoszone wiadomości o projektowanych zmianach nie mają — jak pisze „Rzeczpospolita" — charakteru definitywnego.

(W projekcie ustawy o podatku majątkowym poczynił rząd pewne poprawki, poczem projekt znowu wniesiony będzie do komisji budżetowej w Sejmie. Zasadnicza zmiana dotyczy art. 1. który obecnie brzmi tak: „Na cele, związane z naprawą skarbu Rzeczypospolitej, pobierany będzie w ciągu lat pięciu, poczynając od 1924 r. aż do końca 1928 r. — w dziesięciu ratach półrocznych, jednorazowy podatek majątkowy w ogólnej sumie, równającej się wartości jednego miljarda franków złotych". Red.).

## „O Jaworzynie".

**Praga.** (AW). „Tribuna" w artykule „O Jaworzynie" pisze między innemi: **Uważamy Słowaków za najbardziej powołanych do decydowania w sprawie Jawarzyny.** Narodowo-demokratyczny czeski lament i napaści są kampanją zwróconą przeciwko osobie ministra spraw zagr. Beneszowi, a nie wypływają ze zrozumienia konieczności państwowej. Historja z czasem stwierdzi, że **działacze słowaccy mieli więcej zrozumienia dla interesów ogólno-państwowych** i mieli szersze poglądy polityczne, niż wszyscy narodowo-demokratyczni obrońcy Jaworzyny w Pradze. Czas najwyższy, aby społeczeństwo zwróciło uwagę w innym kierunku i nie pozwoliło się bałamucić osobistą kampanią przeciwko min. Beneszowi, **a zastanowiło się nad imponującym pokojem, jaki panuje w społeczeństwie słowackiem i słowackiej prasie.** Słowakom chodzi istotnie o przyszłość państwa, a nie o kampanję osobistą i stronniczą. Dziennik „28 Rijen" („28 października") występuje gwałtownie przeciwko pojednawczemu profesorowi Bidlo i artykułowi „Tribuny"

## Pasażerowie samochodu zielonego.

**Warszawa.** (AW). Jak donosi „Kurjer Czerwony", śledztwo w sprawie kradzieży w archikatedrze gnieźnieńskiej prowadzone jest z całą energją. Według informacji, pochodzących od władz śledczych, obecnie przeprowadza się konfrontację sprowadzonych z miasta Łodzi i Poznania podejrzanych opryszków. Przypuszczalnie **wśród aresztowanych znajdują się pasażerowie tajemniczego samochodu zielonego.**

## Polska a państwa bałtyckie.

Ukończona przed tygodniem konferencja państw bałtyckich i Polski w Rydze nie przyniosła wybitniejszych rezulatów. Przedmiotem obrad były:

1) rezultaty dotychczasowych konferencji państw bałtyckich;

2) uzgodnienie postępowania tych państw na terenie Ligi Narodów w kwestjach znajdujących się na porządku dziennym zbliżającego się czwartego ogólnego zgromadzenia Ligi, a wiec: a) rozbrojenia morskiego i lądowego, b) poprawek zgłoszonych do 10-go artykułu paktu Ligi Narodów, c) wspólnej taktyki na ogólnem zgromadzeniu Ligi;

3) zagadnienia gospodarczo-prawne, jak traktaty handlowe pomiędzy państwami biorącemi udział w zjeździe, udogodnienia komunikacyjne, umowy o pomocy prawnej i t. p.

We wszystkich powyższych kwestjach doszło do porozumienia na konferencji. P. wiceminister Strasburger, reprezentant Polski na ryskiej konferencji, wyraził się onegdaj w rozmowie z reprezentantem „A. W.", że zasadnicza zgodność poglądów znalazła wyraz w sporządzeniu i podpisaniu protokołu, obejmującego szereg konkluzji i wniosków. Nastrój wzajemnego zaufania, w jakiem toczyły się obrady, rokuje jak najlepsze nadzieje dalszego zbliżenia się Polski i państw bałtyckich. Następna konferencja została wyznaczona na grudzień b. r. w Warszawie".

Jak z tego oświadczenia widać, konferencji ryskiej nie zaszkodziła nieobecność niezawiniona min. Seydy. Jest to zresztą zrozumiałem, bo na konferencji ryskiej wicemin. Strasburger reprezentował w równej mierze rząd polski, jak reprezentowałby go min. Seyda. Zresztą ani jeden ani drugi nie mógłby w Rydze na własną rękę zaciągać wiążących Polskę zobowiązań. Uchwały konferencji są po rozpatrzeniu przez rządy przedmiotem ostatecznej wymiany zdań między Polską, Łotwą, Estonią i Finlandją. Prasa lewicowa, wyrażająca opinję, że nieobecność naszego ministra w Rydze przyniosła Polsce jakąś szkodę, nie może na uzasadnienie tego zarzutu zacytować ani jednego argumetu.

Pamiętać przytem należy, że stosunek Polski do państw bałtyckich nie jest ujęty w żadne ramy sojuszowe. Próba utworzenia takiego sojuszu, podjęta przez Warszawę, nie udała się, ponieważ państwa bałtyckie, w szczególności Finlandja, nie chcą angażować się w związek, mający charakter antyniemiecki, a Polska z powodu swego sojuszu z Francją taki właśnie charakter nadawałaby koalicji swej z państwami bałyckiemi.

Dyplomaci bałtyccy są zdania, że najlepszą gwarancją niepodległości ich krajów jest poprawny i wedle możności przyjazny stosunek do Rosji sowieckiej, dlatego póki polsko-rosyjskie naprężenie trwać będzie, nie zechcą wiązać się z Polską traktatami. Rzecz prosta, że przeciw Niemcom, z któremi nie sąsiadują, państwa bałyckie z nikim nie potrzebują się sprzymierzać.

Pozostaje wiec tylko współdziałanie w Lidze Narodów i zacieśnianie stosunków gospodarczych, oraz — od czasu do czasu — wspólny wystep wobec Rosji, jak to miało miejsce przed pół rokiem, gdy Cziczerin zaproponował sąsiadom Rosji rozbrojenie. W tych dziedzinach porusza się praca dyplomacji naszej i bał-

tyckiej. Trzeba przyznać, że jest ona na ogół dość ociężała i że nie towarzyszy jej z żadnej strony ta atmosfera ciepła i sympatji, w jakiej pracuje dyplomacja krajów sojuszniczych. Jest to jednak naturalnem i czas tylko ten nastrój zmienić może.

Czas przyniesie jednak także rozwiązanie zagadki rosyjskiej... Wówczas na porządku dziennym stanie we wszystkich gabinetach Europy przewartościowanie dotychczasowych wartości dyplomatycznych. Wówczas także przyjdzie kolej na ostateczne ułożenie się stosunku Polski do państw Ł. E. F.

Ścisły kontakt z Ł. E. F. jest nam dzisiaj potrzebny jeszcze z tego powodu, że stanowi on środek politycznego nacisku na Litwę, by zeszła z dotychczasowego antypolskiego stanowiska. Jak dotąd — okazał się on bezskutecznym. Spodziewać się można, że po załatwieniu sprawy kłajpedzkiej Litwa zakończywszy walkę o swe granice ułoży we własnym interesie swój stosunek do Polski więcej przyjaźnie.

## Fuzja N. Z. L. z Piastem.

**Warszawa.** (AW). W niedzielę odbył się zjazd delegatów stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego, omawiano sprawę **fuzji z „Piastem"**, p. **Skulski**, jako referent, wypowiedział **się za** połączeniem, pewne zastrzeżenie czynił **ksiądz Bliziński**. Dla rokowań z „Piastem" wybrano komisję.

## Gdańsk szykanuje emigrantów.

**Gdańsk.** „Dziennik Gdański" donosi: Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi emigrantów z Polski, **utyskujących na niesłychany wyzysk,** uprawiany przez personal obozu gdańskiego, prowadzonego przez Niemców. Za najmniejsze usługi żąda się po kilkadziesiąt tysięcy marek, za uchylenie od desynfekcji 10 dolarów, za inne manipulacje od 1—10 dolarów. Traktowanie też emigrantów urąga najzwyklejszym wymogom.

### AMERYKA PRZYJMIE EMIGRANTÓW.

**Paryż.** (AW). Donoszą z Nowego Jorku, że kongres amerykański **ze względu na brak sił roboczych w przemyśle,** zamierza podwyższyć kwotę emigracyjną z poszczególnych krajów.

## Tiutiunyk znowu na widowni.

**Lwów.** (AW) Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Na wszech-ukraińskiej siódmej sesji sowietów w Charkowie zażądali niektórzy delegaci ukraińscy, ażeby **stolicę Ukrainy przeniesiono z Charkowa do Kijowa, inni zaś proponowali jej przeniesienie do Połtawy.** Sprzeciwili się temu rosyjscy komuniści, którym jest nie na rękę zbytnie oddalenie ukraińskiej stolicy od Moskwy tembardziej, że **ataman Tiutiunyk znowu wypłynął na widownię i ze swoimi oddziałami podjeżdża aż pod Kijów.** Sprawę przeniesienia stolicy na razie nie załatwiono.

Radek Sobelsohn wrócił niedawno do Moskwy z inspekcyjnej podróży po Ukrainie i złożył sprawozdanie komitetowi wykonawczemu, utrzymane **w nader minorowym tonie.** Komunistyczna partja na Ukrainie znajduje się w stanie całkowitego **rozkładu i właściwie jako taka nie istnieje.** Wielu członków komunistycznej partji zgłosiło swe wystąpienie **z obawy przed zemstą powstańców** na wypadek ich zwycięstwa. W związku z tem podjęto w komitecie wykonawczym pytanie, czy nie należałoby zlikwidować ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego **i zastąpić wykonawcze** władze osobnym **namiestnikiem z prawami dyktatora.**

---

**Warszawa.** (Telef. wł.) Obecnie opublikowane wyniki spisu ludności w Kanadzie z r. 1921 podają **liczbę Ukraińców na 106.721.** Publikacja ta zdetonowała silnie ukraińskie komitety propagandy, które popierając akcję Petruszewycza, podawały stale ilość emigrantów ukraińskich w Kanadzie na przeszło 300.000.

**Ateny.** (AW). **Havas komunikuje:** W związku z zaznaczającym się ruchem, dążącym do obwołania republiki na wyspie Krecie, udał się tam pułkownik Plastiras. Przybycie jego **poprzedziła eskadra floty greckiej.**

# Strajk w Łodzi przerwany.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu o sytuacji strajkowej w przemyśle łódzkim podnieść należy, że **min. Darowski pojawił się wreszcie w Łodzi,** ale dopiero wówczas, gdy strajk wybuchł. Minister uzyskał zgodę przedsiębiorców na podwyżkę zarobów o 50% (wskaźnik drożyźniany warszawski wynosi 48%). Socyalistyczne (klasowe) związki zawodowe żądały jednak podwyżki 79%, wobec czego do ugody nie przyszło.

Wieczorem 16 b. m. odbyło się zebranie delegatów i przedstawicieli **zawodowego Związku chrześcijańskiego,** gdzie kierownicy złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji. Mowcy wskazywali, że aczkolwiek wyżej proponowana podwyżka nie zupełnie odpowiada wzrostowi drożyzny, **to jednak** wobec przedstawienia przez posła Harasza wyników konferencji z rządem w Warszawie, wobec obawy ujęcia ruchu strajkowego przez elementy nieodpowiedzialne i nawet wrogie państwu w celu wywołania ogólnego zamętu, wobec panującej wiadomości, iż w walce z drożyzną obecny rząd przy krótkiem swem dotychczasowem **istnieniu nie zdołał całkowicie jeszcze zapanować nad sytuacyą,** wytworzoną przez 4-letnie rządy uprzednie, wobec nie tajonych obaw, że strajk obecny może być na rękę w danej chwili nie tyle robotnikom, ile przemysłowcom, **należy bezzwłocznie z dniem 17 lipca b. r. przystąpić do pracy w fabrykach, na warunkach zaproponowanych przez ministra p. Darowskiego na wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców.** Ogólne zebranie delegatów i przedstawicieli Chrześc. Związku zawodowego uchwaliło jednogłośnie przystąpić z dniem 17 lipca b. r. do pracy w fabrykach, na wyżej wymienionych warunkach.

### SKARGI PRZEMYSŁOWCÓW W ŁODZI.

W ciągu rokowań przemysłowcy prosili o **zniesienie ograniczeń dewizowych, twierdząc, że ograniczenia te skazują ich na korzystanie z czarnej giełdy, celem zakupu dolarów. Wskutek tego** przemysłowcy kupują dolary bardzo drogo, **bo** po 145.000 Mkp., gdy w Gdańsku można było w ostatnim czasie nabyć je za 120.000 mk.

### BY UNIKNĄĆ STRAJKÓW.

**Warszawa.** (AW) Weszło w życie rozporządzenie ministra pracy w sprawie zmiany przepisów o **załatwienie zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.** Rozporządzenie głosi, że osoby zainteresowane mogą otrzymać na żądanie odpisy zgody lub orzeczeń, oraz wyciągi z postulatów komisji.

# Przed konferencyą paryską w sprawie Kłajpedy.

**Paryż.** (AW). Nawiązując do obrad Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy „Information" w bardzo energiczny i mocny sposób **demaskuje stanowisko Litwy Kowieńskiej,** która coraz bardziej staje się narzędziem intryg niemiecko-rosyjskich. Zaślepiona przez swą nienawiść do Polski — pisze „Information" — **Litwa chce jedynie stać się pomostem między Rosją a Niemcami.** Czyż ostatnio prezes prowincji Prus Wschodnich w jednem ze swoich przemówień nie oświadczył, że **Kłajpeda jest tylko przedłużeniem Prus Wschodnich?** A ostatnio, jak wskazują źródłowe informacje, **wizyta przedstawicieli sztabu generalnego litewskiego w Berlinie** miała na celu zawarcie konwencji militarnej pomiędzy Niemcami a Litwą, przyczem Litwa zaofiarowała swe pośrednictwo Niemcom i Rosji. Litwa dość złożyła dowodów swego współuczestnictwa w machinacjach sowieckich. Podkreślić należy znamienny fakt, iż **gubernatorem portu kłajpedzkiego mianowany został zdecydowany nacjonalista niemiecki Lebuhr.** Fakt ten świadczy wymownie, jak daleko zaszła współpraca niemiecko-litewska.

## Rzeczoznawcy polscy.

**Paryż.** (PAT). Przybyli tu **rzeczoznawcy do spraw Kłajpedy: admirał Borowski i prof. Winiarski.** Zostaną oni wysłuchani przez komisję dla statutu Kłajpedzkiego dopiero w dniu jutrzejszym.

### LITWINI PRZECIW DELEGATOWI POLSKIEMU

**Poznań.** (AW). „Dziennik Gdański" donosi z Kowna, że Litwini robią wszystko, aby **uniemożliwić wejście Polaka do Rady portu w Kłajpedzie.** Litwini proponowali w Paryżu, aby na miejsce Polaka wszedł do Rady portu przedstawiciel Francji (!).

## Odpowiedź angielska z końcem tygodnia.

**Londyn.** (PAT). Reuter donosi, że nie jest wykluczone, iż angielski projekt odpowiedzi na notę niemiecką ulegnie **na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu pewnym zmianom,** wobec tego jest możliwe, że odpowiedź zostanie przesłana rządom państw ententy dopiero z końcem tygodnia.

## Zaczną rokowania w jesieni...

**Wiedeń.** (AW). Jak donosi „Neue Fr. Presse" z **Paryża, obecna sytuacja rokowań w sprawie reparacyjnej potrwa** przypuszczalnie dwa do trzech miesięcy, tak, że **definitywne rokowania z Niemcami rozpoczną się dopiero w jesieni.** Na Quai d'Orsay zapewniano, że rząd francuski nie otrzymał dotychczas żadnej informacji o przypuszczalnej treści projektu angielskiego. Na razie nie odbywa się żadna wymiana zdań między stolicami sprzymierzonych, t. j. Paryżem i Londynem.

## Bierny opór Niemców.

**Düsseldorf.** (PAT) Patrol francuski spotkał na torze kolejowym **dwóch Niemców, psujących aparat sygnałowy. Jednego z nich zastrzelono, drugi uciekł.**

### KTO POMÓGŁ UCIEC ERHARDTOWI?

**Lipsk.** (PAT. Wolff) Dochodzenia w sprawie pomocy dla Erhardta podczas jego ucieczki wykazały, że **kierownikiem automobilu,** przygotowanego dla ułatwienia ucieczki **był kupiec** Herman Goetz, a jego pomocnikiem był student Emil Massow. **Obaj należeli do organizacji „Consul".**

**Wiedeń.** (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Wedle relacji z Lipska, śledztwo w sprawie ucieczki Erhardta wyjawić miało, że prawdopodobnie także pastor więzienny był wmięszany w sprawę ucieczki.

### SZTANDAR Z ROSJI DLA BERLINA.

**Berlin.** (AW). Onegdaj odbyła się na przedmieściu Berlina uroczystość oddania robotnikom berlińskim **sztandaru ufundowanego przez rosyjskich robotników naftowych w Baku.** W uroczystości wzięło udział około 75.000 komunistycznych robotników Berlina.

## Zwycięstwo Mussoliniego.

**Rzym.** (AW) Jak informuje Ajencja **Havasa,** sukces, jaki odniósł Mussolini w parlamencie, uważany jest powszechnie **za całkowitą porażkę** jego **przeciwników z partji „Popolari".** Sukces jego jest tem świetniejszy, że nawet 9-ciu posłów wspomnianej partji wotowało za przedłożeniem rządowem. Posłowie ci, wykluczeni z „Popolari", przyłączą się prawdopodobnie do obozu faszystycznego.

### TURCY PODPISZĄ TRAKTAT DN. 24 LIPCA.

**Lozanna.** (PAT). Konferencja wyznaczyła termin podpisania traktatu pokojowego **na dzień 24** lipca.

**Paryż.** (PAT) „Echo Nationale" donosi w sprawie układu pokojowego w Lozannie, że w ciągu sześciu tygodni po ratyfikacji **układu muszą aljanci opuścić Konstantynopol i cieśniny, a od dnia 1 stycznia żaden okręt wojenny aljatów nie może stanąć w Dardanelach i Bosforze.**

# Z dnia politycznego.

### O przyjazd metrop. Szeptyckiego.

Województwo lwowskie oficjalnie ogłasza, że „na powrót metropolity Szeptyckiego zgodził się nie rząd obecny, lecz jeszcze poprzedni rząd gen. Sikorskiego“. Od siebie dodajemy, że zgodził się na wyraźne życzenie Watykanu i wobec zapewnień ze strony metropolity, iż zachowa się lojalnie wobec państwa.

„Słowo Polskie“ dowiaduje się „z kompetentnego źródła“, że przyjazd metropolity do Polski będzie mógł nastąpić dopiero wówczas, **jeżeli poprzedzi go list pasterski, co do treści przez rząd aprobowany**, w którym metropolita da wyraz swoim lojalnym wobec państwa polskiego uczuciom. Na najbliższe dni przyjazd ks. Szeptyckiego nie jest jeszcze spodziewany.

Z powyższych zapewnień wynika, że rząd bierze pośrednio odpowiedzialność za lojalne zachowanie się ks. metropolity wobec państwa. Należy zadowolić się tą gwarancją i zaprzestać agitacji przeciw przyjazdowi ks. Szeptyckiego. Szkodzi ona bowiem przyjaznemu kształtowaniu się stosunków polsko-ruskich, a z ks. metrop. Szeptyckiego robi niepotrzebnie narodowego bohatera. Ks. Szeptycki przyjeżdża obecnie jako bankrut polityczny, j-go interwencje bowiem w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu pozostały bez skutku i nasza granica wschodnia została zatwierdzona przez Radę Ambasadorów. Nie należy przygasłej wśród Ukraińców popularności metropolity powiększać obecnie przez agitację, przeceniającą jego znaczenie i jego wpływy. Na sparaliżowanie ewentualnej roboty antypolskiej ks. Szeptyckiego będzie zawsze czas. Być zaś może, że ks. metropolita zawiedziony w swych dotychczasowych nadziejach, zechce teraz lojalnie pracować nad zgodnem pożyciem obu narodów w państwie polskiem. Należy mu dać sposobność do okazania dobrej woli w tym kierunku.

### W sprawie noweli o ochronie lokatorów.

W centralnym Związku lokatorskim w Warszawie odbyło się zebranie prasowe dla wyświetlenia stanowiska w sprawie noweli o ochronie lokatorów. W punktach zasadniczych organizacje lokatorskie godząc się na wprowadzenie zmian w dekrecie, uznają słuszność **znaczniejszej podwyżki komornego,** dostosowanej do warunków, **jednakże** wyrażają obawę, że **bez wysokich prawnych rygorów zwyżka ta nie poprawi fatalnego stanu domów,** gdyż właściciele domów nie zechcą sum uzyskanych z komornego łożyć na remont. Centrala żąda zatem, aby konieczny **remont był zapewniony w drodze ustawowej.**

Centrala wyraża dalej obawę, iż dopuszczalność wolnych umów, przewidziana w projekcie, niweczy zupełnie zasadę ochrony, czyli zapewnienie dachu nad głową. Centrala żąda zatem zupełnego usunięcia dopuszczalności wolnych umów, które powinny być zastąpione przez wyraźnie określoną podwyżkę. Pozatem centrala żąda ustawowego **zabezpieczenia praw sublokatorów** dla rozważenia niebezpieczeństw wypływających z projektu noweli. Cntrala zamierza zwołać wiec i zaprosić do wygłoszenia przemówień przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych.

### Pretensye piłsudczyków.

Piłsudczycy pragną urządzić znowu wielką paradę 6 sierpnia jako w rocznicę dnia, kiedy za przepustką wystawioną przez wojskowość austrjacką, kompania legionistów w 1914 r. przekroczyła granicę pod Michałowicami. Oczywiście wolno im obchodzić wszelkie rocznice i nikt się tem nie wzrusza. Że na paradę lwowską przyjeżdża p. Piłsudski, jest to także zrozumiałe, wszak to dla niego doskonała sposobność do wygłoszenia jeszcze jednej mowy bankietowej o sobie. Ale piłsudczycy lwowscy usiłują groźbą i prośbą skłonić także różne wybitne osobistości lwowskie z prezyd. Neumanem na czele do udziału w komitecie dla przyjęcia p. Piłsudskiego. „Jednem słowem — pisze Słowo Polskie“ — lwowska bojówka peowiacka za wszelką cenę próbuje na zewnątrz wywołać wrażenie, że zjazd strzelecki, a zarazem ściśle partyjny konwentykiel będzie uroczystością narodową i — „sit venia verbo“ — historyczną. Wybiera się komitety, do których na gwałt do towarzystwa p. Klarsfeldowi dopasowuje się innych członków, basuje się sentymentalnie wysoko w hierarchji lwowskiej postawionym osobom, chcąc z nich mieć parawan dla partyjnej intrygi,, a równocześnie usiłuje się je teroryzować układnie maskowaną groźbą....

Słaba ta inscenizacja musi wywołać na zewnątrz wrażenie, że mali ludzie do wielkich interesów tracą głowę wobec widoków plajty, są mocno zdenerwowani i bezwiednie obnażają słabe strony partyjnego przedsięwzięcia, które we Lwowie zmieścić się winno całkowicie w czterech ścianach strzeleckiego lokalu przy ul. Zielonej“.

Ze Lwowa telefonują nam w tej sprawie:

Wczoraj odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów radzieckich w sprawie udziału prezydenta miasta Neumana w komitecie przygotowującym zjazd b. legionistów z udziałem p. Piłsudskiego. Zebranie postanowiło, że prez. Neuman może imieniem miasta powitać zjazd, jak wita inne takie zjazdy i że może odstąpić salę ratuszową na obrady zjazdu, jak odstępuje się ją na różne wiece i odczyty. Atoli **jest niemożliwem, by prezydent miasta przyjmował udział w komitecie** i to jeszcze jako jego prezes.

W ten sposób nie udały się wysiłki peowiaków, którzy chcieli użyć prezydenta miasta za parawan dla swego partyjnego konwentyklu.

# Nowa ustawa prasowa we Włoszech.

Włoska Rada ministrów na posiedzeniu 12 b. m. uchwaliła projekt nowej ustawy prasowej.

Odpowiedzialnym redaktorem pisma może być, według tego projektu, tylko redaktor naczelny albo jeden z głównych redaktorów. Senatorowie i posłowie nie mogą pełnić tej funkcji. Wykluczeni są od niej również ci, którzy dwukrotnie byli skazani za przestępstwo prasowe.

Do czuwania nad prasą jest wyznaczona osobna komisya w głównem mieście każdej prowincji. W skład komisji wchodzi: sędzia, prokurator, oraz przedstawiciel prasy. Komisja przesyła swe opinie i sprawozdania prefektowi prowincji, a ten wydaje potrzebne zarządzenia. Prefekt może nie zatwierdzić jako redaktora odpowiedzialnego kogoś, kto nie odpowiada powyższym warunkom. Dalej może zażądać od redaktora odpowiedzialnego, aby **odwołał wiadomość fałszywą lub tendencyjnie podaną,** gdyby taka wiadomość mogła szkodzić rządowi w stosunkach dyplomatycznych z zagranicą, poniżyć go w opinii publicznej, wywoływać nieuzasadnioną panikę lub zakłócać spokój publiczny.

Te same środki służą prefektowi wobec redaktorów odpowiedzialnych, jeśli dopuszczone przez nich artykuły lub ilustracje mogłyby pobudzać ludność do popełnienia zbrodni, do walki klasowej lub do nieposłuszeństwa ustawom, albo sprowadzić zakłócenie funkcjonowania urządzeń publicznych; faworyzować interesy państw obcych, albo interesy prywatne ze szkodą dla państwa włoskiego. Podobnie prefekt ma prawo wkroczenia,, jeśli takie artykuły obrażają Włochy, króla, członków rodziny królewskiej, Papieża, panującą religię, narodowe instytucje, wreszcie reprezentantów własnego państwa lub mocarstw zaprzyjaźnionych.

Po wysłuchaniu zdania komisji, o której wyżej mowa, prefekt załatwia sprawę dekretem. W tym dekrecie może za wymienione wyżej przestępstwa prasowe pozbawić redaktora odpowiedzialnego prawa podpisywania dziennika. Oprócz tego może być przeciw winnemu prowadzone osobno postępowanie sądowo-karne.

Przeciw zarządzeniu prefekta można wnieść rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych, a następnie do Rady stanu. Faktycznie równa się to zawieszeniu pisma, wobec istnienia przepisu, że bez podania nazwiska redaktora odpowiedzialnego żadne czasopismo nie może się ukazać.

**Rzym.** (PAT). „Giornale d'Italia“ donosi, że

# Z wycieczki do Estonii.

### Pieśń jako czynnik uświadomienia narodowego.

(III). Wiek XVI i okres reformacji pozostawił po sobie pierwsze katechizmy: katolicki i luterski w języku estońskim, a panowanie Gustawa Adolfa zapisało się utworzeniem uniwersytetu w Tartu w r. 1632.

Wielka wojna północna na początku XVIII stulecia wprowadziła ostatecznie Rosję nad Bałtyk, a rządy rosyjskie w kraju zaznaczają się faworyzowaniem właścicieli ziemskich, potomków rycerzy niemieckich, którzy z czasem stanowić będą dla Rosyi silną podstawę oparcia. Wprawdzie pojawił się w r. 1739 pierwszy druk estoński, przekład biblii, jednakże naogół był to okres ciężkiej niewoli i zmagań ciągłych o uwłaszczenie, dokonane ostatecznie w r. 1868.

Na ten okres przypada rozbudzenie się ruchu narodowego estońskiego. Wiosna ludów, zakwitająca na zachodzie Europy w r. 1848, zrodziła pierwsze przebłyski samowiedzy kulturalno-narodowej. Janem Chrzcicielem narodu estońskiego stał się Jan Waldemar Jannsen, z zawodu nauczyciel. On to pierwszy w r. 1848 zaczął wydawać „Sõnumetooja“ (Posłaniec wieści), nieperjodyczne pismo, w którem zbierał legendy i pieśni ludowe. Koncesji na perjodyczny tygodnik „Külaline“ (Gość) nie zdołał uzyskać. Dopiero po kilku latach udało się mu zdobyć koncesję na tygodnik „Pärnu Postimees“ (Posłaniec pernowski), który jął wydawać w Pernowie latem 1857 r. Zawdzięczyć to należy liberalizmowi, który zapanował w Rosji po wstąpieniu na tron Aleksandra II. W ślad za Jannsenem poszedł Willigerode, który niebawem zaczął wydawać w Tartu „Talurahwa Postimees“ (Posłaniec ludowy).

To były zaczątki publicystyki ludowej estońskiej. W pismach nawoływano do jedności i pielęgnowania zwyczajów ludowych. Jawnie zaczęto podkreślać swoją odrębność i poczęto estonizować zwyczaje i pieśni. Jannsen, przeniósłszy się do Tartu (Dorpatu), założył tam pierwsze stowarzyszenie niewinne, śpiewacze, nadając mu nazwę rodzimą: „Wanemuine“, którą to nazwę nosił mityczny, estoński bóg śpiewu. Był to rok 1865.

I tutaj chciał się od Niemców odgrodzić. Niegdyś był on sam członkiem niemieckiego towarzystwa śpiewackiego. Wielu rodaków jego znajdowało się w podobnej sytuacyi. Za jego przykładem zaczęli się skupiać we własnych środowiskach i pielęgnować w towarzystwach śpiewaczych własną pieśń i własny język. „Eesti laulik“ (Śpiewak estoński) drobny zbiorek wierszy i piosnek Jannsena, który obok rodzimych motywów pomieścił tam także niemieckie pieśni wolnościowe z okresu rewolucyjnego, dawał stowarzyszeniom śpiewackim motywy świeckie, a psalmy i melodje kościelne stanowiły motywy religijne.

„Wanemuine“ powstało w r. 1865. Przykład jego był tak zaraźliwy, iż w przeciągu kilku lat zawiązało się kilkadziesiąt podobnych organizacji. Niepolityczny ich charakter uwiódł i Niemców i Rosjan. Główni zaś przewódcy ruchu kulturalnego, chcąc mu nadać więcej sprężystości i prężności, postanowili za przykładem Niemców zwołać stowarzyszenia na generalną pierwszą rewję sił estońskich. Pod miłem dla władz rosyjskich wezwaniem: uczczenia pięćdziesięciolecia uwolnienia włościan w Liflandji zwołano w lipcu 1889 pierwszy zjazd śpiewaczy, w którym wzięło udział 40 chórów mieszanych z 762 śpiewakami i 3 orkiestry z 48 wykonawcami. Urządzono oczywiście i pochód ze sztandarami: na przodzie niesiono sztandar domu Romanowów, potem sztandary liflandzkie i estońskie, a na końcu państwowy rosyjski.

To był początek ruchu kulturalno-narodowego, który w przeciągu krótkiego czasu wyżłobił w masach silne poczucie odrębności i rozbudził samowiedzę narodową. Siedm razy organizowano takie rewje ludowe. Wyzyskiwano różne okoliczności państwowe, aby uzyskać pozwolenie władz. Atoli władze rychło zaczęły się orjentować we właściwym charakterze ruchu i zjazdów, zwłaszcza iż do ich orjentacyi skutecznie przyczyniali się czujni baronowie niemieccy.

Gdyśmy na Placu Swobody przyglądali się pochodowi stowarzyszeń śpiewackich, które do Tallina ściągnęły z całego kraju na pierwszy zjazd śpiewacki w wolnem państwie, nie mogłem się opędzić wspomnieniom z wycieczki na Pomorze wraz z wojskami polskiemi. Wszędzie tam sztandary polskie witały stowarzyszenia śpiewackie; kryły się pod różnorodnemi nazwami, najczęściej nosiły, zwłaszcza po wioskach, charakter towarzysko-religijnego bractwa, a przecież one stanowiły jedną z najsilniejszych opór przeciwko germanizacji ludu. W nich znajdował ujście i temperament narodowy, w nich kryły się głęboko w duszach pielęgnowane aspiracje, w nich znajdował schronienie niepokalane język rodzimy, wygnany przez wrogów ze szkoły, z urzędu i z kościoła.

**Hieronim Wierzyński.**

król włoski podpisał dekret normujący przepisy prasowe we Włoszech. Zgodnie z brzmieniem tego dekretu, prefekci będą upoważnieni do zawieszania tych wszystkich dzienników i czasopism, które podają alarmujące artykuły treści bądź politycznej, bądź finansowej, z tendencyą podważenia powagi zarówno monarchii, jak i Watykanu. Dziennik przypuszcza, że Mussolini zastosuje bezwątpienia przysługujące mu na mocy dekretu prawa, skoro tylko zajdzie tego potrzeba. Na razie jednakże premier włoski liczy na to, że prasa sama przestrzegać będzie rygoru będącego w interesie kraju.

## Ruch chrześć. demokratyczny.

**Wiec w Trzebini.**

W niedzielę, dnia 8 lipca, odbył się w Trzebini w południe, staraniem Komitetu powiatowego Ch. D., tłumny wiec publiczny na placu przed kościołem. Wiec zagaił i przewodniczył mu p. Walenty Kosarz, o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie referował poseł M i a n o w s k i. Poszczególne ustępy mowy zebrani oklaskiwali bardzo gorąco, poczem po dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą poparcie dla rządu i zaufanie dla Klubu poselskiego Ch. D. w Sejmie.

W ten sam dzień o godz. 10 rano w sali Domu Katolickiego w Trzebini obradowała Konferencja delegatów Kół Chrześc. Związków Zawodowych okręgu chrzanowskiego, która stwierdziła rozwój chrześcijańskiego ruchu robotniczego i ciągły upadek wpływów P. P. S. Znamienną rzeczą jest, iż prasa socjalistyczna nie znajduje już odbiorców wśród robotników Zagłębia. „Prawo Ludu", osławiony organ p. Klemensiewicza, przestał wychodzić, gdyż właściciel Sygneczowa, zbogacony w czasie wojny „proletarjusz" tow. Klemensiewicz nie chce pokrywać deficytów pisma. Również i „Naprzód" traci z dnia na dzień prenumeratorów, to też P. P. S. wydała osobną odezwę, nawołującą do składek na prasę. Nikt się jednak nie kwapi dawać grosza i robotnicy głośno powiadają: „Niech płacą zbogaceni na naszej skórze miljarderzy Rosenzweigi i Diamandy".

Robotnicy, szeregowani w związkach chrześcijańskich, domagają się tylko, by urządzać częściej wiece i konferencje, a idea chrześcijańsko-społeczna zwycięży.

## Z wakacji.

**Żegiestów, w lipcu.**

W oddaleniu zaledwie niecałych trzech mil od Krynicy znajdujemy w przepięknej dolinie, schylonej ku Popradowi, kąpielisko w Żegiestowie. Niewielki, spokojny zakład zdrojowy, dzięki nader dogodnym warunkom klimatycznym i wodzie dorównującej zdrojom krynickim, staje się obecnie jednem z najsympatyczniejszych kąpielisk. Być może, że brak chałatowych okazów z Kazimierza i Nalewek — jakkolwiek i tutaj nie brak bezpejsatego Izraela — czyni zdrój ten tak miłym zakątkiem.

W samym zakładzie życie nie tanie, ale też zbyt drogo nie jest; zapewnie taniej, niż gdzieindziej. Całodzienne utrzymanie kosztuje 50 tysięcy Mkp. Ceny pokoji wahają się od 17 do 36 tysięcy. Kąpiele borowinowe kosztowały dotąd 35 tys. (cała), wzgl. 25 tys. (pół wanny); kąpiele gazowo-mineralne 20 wzgl. 22 tys. Mkp. (zależnie od klasy).

Rozrywek, kto ich szuka, nie brak. Co tydzień jakaś zabawa; dwa razy dziennie koncertuje orkiestra zakładowa. Czytelnia i skromna biblioteka, stanowią równie pewien środek „zabijania czasu".

Chorym, spragnionym wypoczynku, daje ochłodę bór, pośrodku którego wznosi się zakład stanowiący odrębną jednostkę topograficzną, oddaloną o 2 km. od wsi Żegiestowa i Andrzejówki. Własny przystanek kolejowy także dla pociągów pospiesznych ułatwia komunikację z szerszym światem.

Z środków leczniczych, w które zdrojowisko jest niezmiernie bogate, wymienić należy szczawę ziemno-żelezistą, używaną do picia i kąpieli, borowinę, kąpiele rzeczne w Popradzie. Dla chorych, zwłaszcza potrzebujących wypoczynku, Żegiestów, dzięki swemu bogactwu w środki lecznicze i położeniu może stanowić idealne kąpielisko.

Bardzo pożądaną jednak rzeczą byłoby, gdyby do tak znakomitych warunków naturalnych dołączyła się intenzywniejsza praca kierowników zakładu. Np. tabliczki: „kwiatów zrywać nie wolno", nie zrobią na nikim złudzenia, że te kwiaty istnieją, jeżeli te tabliczki zatknięto w gąszcz nieokreślonej bliżej zieleniny.

Lekarzem zakładowym jest dr. Kotulski z Krakowa. Mi—ho.

# KRONIKA.

**JUBILLEUSZ GRZEGORZA SENOWSKIEGO.**

Na wczorajszem przedstawieniu „Lekkoducha" w teatrze im. Słowackiego licznie przybyła publiczność wzięła udział w sympatycznej uroczystości jubileuszowej, jaką zgotowała p. Grzegorzowi Senowskiemu dyrekcya i koledzy. Po akcie pierwszym wprowadził dyr. Trzciński jubilata na scenę wśród gorących oklasków publiczności i rzucanych z lóż kwiatów. Dyr. Trzciński w serdecznem, a pełnem dowcipnych aluzji przemówieniu podniósł zasługi jubilata jako artysty dramatycznego, człowieka i muzyka, życząc mu, by tak, jak jest powszechnie zwany „Grzesiem", zachował swą młodzieńczość i zapał do sztuki przez długie jeszcze lata dla owocnej pracy. Następnie winszowali jubilatowi pp.: Osterwa imieniem głównego Związku artystów, Kułakowski i Turski. Liczne depesze i pisma gratulacyjne odczytał ze sceny p. Krasnowiecki. Cała owacja miała charakter niezwykle serdeczny i była dowodem, jak dużą popularnością i sympatją cieszy się ten artysta w naszem mieście, które, ceniąc jego przywiązanie do teatru krakowskiego, otacza go wielkiem uznaniem. Oklaskom też nie było końca, a rozrzewniony jubilat ukłonami dziękował publiczności.

*Kraków 19 lipca.*

**NIEDZIELNE POCIĄGI KRAKÓW—ZAKOPANE.** Ze względu na silną frekwencję podróżnych kursować będą między Krakowem a Zakopanem w każdą niedzielę i święto w czasie od 22 lipca do 9 września włącznie pociągi pospieszne Nr. 6101 i 6102, przewidziane rozkładem jazdy tylko na sezon zimowy. Odjazd z Krakowa o godz. 7 m. 35, przyjazd do Zakopanego o godz. 12.52, odjazd z Zakopanego o godz. 15 m. 45, przyjazd do Krakowa o godz. 21 m. 5. Pociągi te będą się zatrzymywały także w Osielcu.

**DUŃCZYCY W KRAKOWIE.** Dnia 19 lub 20 b. m. przyjeżdża do Krakowa burmistrz miasta Kopenhagi, p. Möller, wraz ze swym synem, inżynierem. Odbywają oni podróż po środkowej Europie i przybywają do Polski, celem zaznajomienia się z tutejszymi stosunkami polityczno-ekonomicznymi. Szczególnie zaś chodzi im o zwiedzenie salin wielickich, dokąd udadzą się po przyjeździe do Krakowa. Konsul polski w Kopenhadze poczynił już odpowiednie kroki u władz centralnych w Warszawie i w Prezydyum m. Krakowa, celem ułatwienia mającym przybyć do nas gościom zwiedzenia osobliwości Polski.

Dodajemy, że w Kopenhadze jest czterech burmistrzów, czyli wiceprezydentów miasta, wybieranych przez Radę miejską, zwierzchnika ich zaś, prezydenta m. Kopenhagi, mianuje sam król, jako swojego komisarza. Jednym z czterech wspomnianych burmistrzów jest przybywający do nas p. Möller.

**OSOBISTE.** Prezes Dyrekcji Kolei państwowych, inż. Prachtel-Morawiański, rozpoczął w dniu 18 b. m. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji objął na czas urlopu wiceprezes Dyrekcji kolei państw., Dr Jerzy Younga.

**O PORZĄDEK I CZYSTOŚĆ W LOKALACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.** Ze względów policyjno-zdrowotnych, przypomina Magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których się przygotowuje, przechowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze. Zwłaszcza należy chronić środki spożywcze przed zanieczyszczeniem ich przez ludzi, zwierzęta, pył i t. p. Środki spożywcze, które, stosownie do swej istoty lub rodzaju opakowania, nie mogą być chronione przed kurzem lub innem zanieczyszczeniem, ani przed wpływem słońca lub niepogody, należy trzymać pod zamknięciem lub szczelnie przykryte. W szczególności przedmioty takie, jak: masło, ser, marynaty, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki, należy trzymać pod szklanymi kloszami, w oszklonych szafkach, gablotkach lub szczelnych pudłach. Owoce należy nakrywać białym muślinem.

**PRZYJMOWANIE NIEMOWLĄT NA WYCHOWANIE.** W sprawie przyjmowania przez osoby prywatne niemowląt na wychowanie wydał Magistrat krakowski rozporządzenie, mocą którego przyjmowanie, względnie oddawanie, jakoteż wszelakie pośrednictwo w takich wypadkach zależne jest od uprzedniego zezwolenia Magistratu. Zezwoleń tych udzielał będzie terminowo Wydział VI Mgtu jedynie osobom nieposzlakowanym po zbadaniu warunków hygienicznych mieszkania, oraz sprawdzenia dat personalnych niemowlęcia i adresu jego rodziców, względnie nieślubnej matki. Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwać będą organa Mgtu i policji państw. Niestosujący się zaś karani będą grzywną pieniężną lub aresztem do dni 14.

**ZGROMADZENIE CHRZEŚC. DOZORCÓW DOMOWYCH.** W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się w Kat. Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, wielkie zgromadzenie Chrześć. Org. zawod. dozorców domowych pod przewodnictwem prezesa Jodłowskiego. W zgromadzeniu wzięło udział kilkaset osób. Poseł Puchałka referował sprawę ustawy o dozorcach domowych, oraz omawiał szereg miejscowych postulatów dozorców. W dyskusji zabierali głos: p. Hoffmann, zdając sprawozdanie z delegacji w prezydjum miasta, p. Jodłowski o sprawach wewnętrznych organizacji, przyczem przedłożył uchwalony regulamin opłaty bramowej.

**CENY MAKSYMALNE MIĘSA.** Województwo krakowskie zatwierdziło, na wniosek Magistratu, ceny maksymalne na mięso, obowiązujące od dnia 18 lipca b. r.: w I klasie za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 14.500 mk., bez dokładki 17.500 mk. polędwicy 18.000 mk., cielęciny 14.000 marek; w II klasie: za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 13.500 mk., bez dokładki 16.300 mk., polędwicy 16.800 mk., cielęciny 13.000 marek; w III zaś klasie: za 1 kg. mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 12.800 mk., bez dokładki 15.400 mk., polędwicy 15.600 mk., cielęciny 12.000 mk. Mięso koszerne o 1000 mk. więcej na 1 kg. Ceny wędlin, tłuszczów, oraz pieczywa pozostają niezmienione.

**Z Polski i ze świata.**

**O POŻARZE W LUBLINIE** nadchodzą następujące szczegóły: Przyczyną pożaru w urzędzie pocztowym było prawdopodobnie krótkie spięcie. Pożar zniszczył dach budynku i drugie piętro. Aparaty zdołano uratować i przewieźć wraz z przesyłkami wartościowemi do urzędu na dworcu kolejowym, kasy zaś do komendy policyi państwowej. Miejscowe straże pożarne przybyły na miejsce pożaru z opóźnieniem, albowiem zajęte były gaszeniem pożaru, powstałego od uderzenia pioruna pod Lublinem. Poczta funkcjonuje w prowizorycznym lokalu.

**ŻNIWA POD WARSZAWĄ.** Właściciele większych posiadłości ziemskich pod Warszawą rozpoczęli już żniwa.

**O OCHRONĘ KĄPIĄCYCH SIĘ.** W związku z niezwykłą ilością śmiertelnych wypadków w Warszawie podczas kąpieli w Wiśle, komisarz rządu Beczkowicz odbył oględziny brzegów, oraz zbadał funkcjonowanie straży, nadto zwołał konferencję interesowanych czynników, celem obmyślenia środków zaradczych dla zapobieżenia dalszym wypadkom utonięcia.

**CZTERY OFIARY WYBUCHU GRANATU RĘCZNEGO.** Na Pohulance pod Lwowem znalazła 16-letnia Helena Grochowska granat ręczny. W domu orzeczono, że jest to baterja elektryczna, która „może jeszcze świecić". Zaciekawione dzieci położyły granat na kamieniu i poczęły go rozbijać młotkiem. Nastąpił wybuch, a odłamki granatu w okrutny sposób poraniły troje dzieci i jedną starszą kobietę. Najwięcej ucierpiał trzyletni chłopiec, któremu odłamki przeszyły pierś i czaszkę. Matka nieszczęśliwego dziecka, trzymająca je właśnie na ręku, wyszła sama bez najmniejszego szwanku.

**EKSPLOZJA W WARSZTATACH AMUNIC. W KRAGUJEWACZU.** Wedle informacji „Tages Post", w mieście Kragujewaczu miała miejsce olbrzymia eksplozja w tamtejszych warsztatach amunicyjnych. Powodem katastrofy był wybuch jednej ze znajdujących się tam min morskich. Szkoda jest bardzo znaczna. Wszystkie magazyny z amunicją są całkiem zniszczone, jak również zniszczonych jest kilka domów w pobliżu fabryki. Jeden z eksplodujących granatów wyleciał na miasto, niszcząc kawiarnię. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

NOWE PISMO W PARYŻU ukazało się pod redakcją Stanisława Szpotańskiego. Wychodzi trzy razy na tydzień pod tytułem „Życie Polskie".

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD CHIRURGÓW otwarto w Londynie w pałacu królewskiego Towarzystwa medycznego. W zjeździe bierze udział pięciuset najsławniejszych chirurgów świata.

DZIENNIKI W WIĘZIENIACH NIEMIECKICH. Ministerstwo sprawiedliwości w Berlinie wydało rozporządzenie, mocą którego każdy więzień w więzieniach i zakładach karnych będzie miał prawo abonować gazetę bez względu na kierunek polityczny.

### Zawiadomienia i komunikaty.

ŚLUB. Dnia 27 czerwca b. r. odbył się ślub w kościele parafialnym w Raciborowicach Dra Stanisława Skowrona z panną Heleną Jasiczanką. Młodej parze pobłogosławił ks. Józef Ludkowski.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5276 pamięci majora Miecz. Rodzyńskiego — kolega Jan Kozierowski; 5277 pamięci Jana Małachowskiego — rodzina; 5278 pamięci Wład. Tkaczyka — redakcja i wydawn. „Piasta"; 5279 rodzina Kozakiewiczów z Wielunia; 5280 ku czci Dr Ady Markowej, prof. szk. położn. — uczenice z roku 1922/23. Poza tem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli po 100.000 mk.: Czesław Palczewski z Bochni i ku pamięci Anny z Bilińskich Michnikowej — mąż.

NA KOŚCIÓŁ W BACHOWICACH, budowany ku czci Najśw. Serca P. J. na podziękowanie za wolność Ojczyzny, złożyli: ks. Suski 100.000 mk., Dr J. Gołba 1,000.000 mk., Bocheńek J. 50.000 mk., Knapikowa B. korale, T. Stańczyk poduszkę, ks. Kędzior St. 50.000 mk., R. i A. Dańkowskie 20.500 mk., składka na odpuście w Zatorze 246.000 mk., St. Motakówna 20.000 mk., ks. Hanusiak 10.000 mk., ks. Białek 5000 mk., Daszkowska 30.000 mk., A. Świątkówna 30.000 mk., prof. Piątkowa 10.000 mk. Ofiarodawcom składam podziękowanie w imieniu komitetu. Budowa opóźnia się z powodu spadku waluty. Miejscowa ludność ucierpiała wiele na majątku z powodu pomoru nierogacizny. Pomimo to składa, co może: swój grosz, pracę i modlitwę. Proszę moich dawnych uczniów, aby oszczędzali, paląc 5, zamiast 10 papierosów dziennie, a oszczędzone 500.000 mk., rocznie złożyli na budowę. Ks. Gołba, Bachowice, p. Spytkowice ad Zator.

### NEKROLOGJA.

† Ks. Teofil Łękawski, prałat domowy J. Ś. Ojca św., rektor Seminarjum duchownego, jubilat, zmarł przed kilku dniami w Przemyślu w 89 roku życia. Zmarły, zasłużony bardzo kapłan, urodził się w r. 1834, wyświęcony w r. 1857, był dłuższy czas dyrektorem seminarjum nauczycielskiego męskiego i liceum żeńskiego w Przemyślu. W roku 1886 mianowany kanonikiem Kapituły przemyskiej, wykładał katechetykę i pedagogję w Seminarjum duchownem, gdzie do ostatnich chwil życia pełnił obowiązki rektora. Od r. 1899 piastował godność dziekana Kapituły, odznaczony orderem „Pro Eclesia et Pontifice", był obywatelem honorowym m. Leżajska. Mimo tak podeszłego wieku, pracował niezmordowanie jużto jako radca i assesor Kurji biskupiej, egzaminator pro-synodalny sędzia w sprawach małżeńskich. — Cześć pamięci zacnego kapłana!

### Odpowiedzi Redakcji.

WP. Popiel w Kostrzynku. Kartkę oddaliśmy Księgarni Gebethner i Spółka, która wyśle żądaną książkę.

### Z teatrów krakowskich.

„FIRCYK W ZALOTACH" Z P. OSTERWĄ. Mimo, że utwory Zabłockiego pojawiają się ostatnio dość często na afiszu scen naszych, w Krakowie poza „Dziewczyną sędzią", w nowym teatrze żadna z komedji tego świetnego autora epoki Stanisławowskiej graną nie była. „Fircyk w zalotach", niewidziany u nas jeszcze od czasów starego teatru, ukaże się, dzięki znakomitemu odtwórcy roli tytułowej, p. Juljuszowi Osterwie, którego gościna wprowadza na afisz ten arcytwór polskiego rococa literackiego. Wystawienie „Fircyka", przygotowywane z wielką starannością i w świetnej odbsadzie, obudziło niezwykłe żywe zainteresowanie wśród miłośników klasycznego repertuaru. Dzisiaj i jutro ostatnie dwa powtórzenia „Lekkoducha", który schodzi już całkowicie z repertuaru.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują nam: Dwie najnowsze sensacje bieżącego sezonu powtórzone będą: dziś (czwartek) prześliczna „Dama we fraku" Brommego z p. Żelską i Minowiczem w głównych partjach, jutro niezrównana „Frasquita" z p. Rynas i Ostrowskim w głównych partjach. W obu operetkach wystąpią ponadto najlepsze siły naszego zespołu.

### Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Lekkoduch".
Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Fircyk w zalotach".
Niedziela: „Fircyk w zalotach".

### Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Dama we fraku".
Piątek: „Frasquita".



## Nieudałe „wycięcie" 900 dolarów.

Wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie zajmował się sensacyjną sprawą operacyi chirurgiczno-finansowej, dokonanej ze zmiennym skutkiem na osobie amerykańskiego pacjenta, syna biskupa tamtejszej misji metodystów, p. Benjamina Beauchamps. Zachorował on w kwietniu na zapalenie ślepej kiszki i biskup zaprosił Drów Zawadzkiego i Bogackiego, ci zaś przewieźli chorego do lecznicy i dokonali operacji.

Ta część roli obu chirurgów wykonana była doskonale i sprawiedliwie — chorego ocalili i w niedługim czasie postawili na nogi. Dalsza jednak ich praktyka przeszła nawet granice największej wdzięczności ojca chorego, gdyż interwencję u chorego z Ameryki przewalutowali w rachunku na dolary, żądając: Dr Zawadzki 650 dolarów, zaś Dr Bogacki 250 dolarów, co na naszą walutę wynosi ponad sto millonów marek. Biskup Beauchamps zredukował rachunek na 400 dol. dla obu lekarzy, lecz ci zaskarżyli go o resztę i właśnie ta „reszta" była przedmiotem rozprawy sądowej, która dała tymczasowo wyniki następujące: sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Stankiewicza postanowił zasięgnąć opinji biegłych: prof. Leona Kryńskiego, prof. Władysława Janowskiego i doktora Antoniego Tuchendlera, do jakiego rodzaju należała kuracja młodego Beauchamps'a, czy rzeczywiście była ona z liczby wyjątkowych i wyjątkowo trudnych. Zbadani będą także jako świadkowie doktorzy: Zygmunt Łaski i Józef Kizier, asystujący przy wspomnianej operacji.

Tak więc sąd rozstrzygnie, czy wraz z chorą kiszką amerykańskiego obywatela, można mu wyciąć znaczną paczkę banknotów dolarowych, czy też honorarjum dane Drom Zawadzkiemu i Bogackiemu przez biskupa Beauchamps było dostateczną zapłatą za ich „sztukę i poświęcenie", jak zabiegi ich nazywa akt oskarżenia.

## Wykrycie tajemniczej zbrodni po latach dwudziestu.

W roku 1911 wielką sensację wywołała w Paryżu zbrodnia, popełniona na malarzu Steinheilu. Jednocześnie z nim utraciła życie jego teściowa, p. Japy, żonę zaś jego znaleziono rankiem w łóżku związaną sznurami. Ponieważ więzy były nader luźne, a w dodatku Steinheilowa, mająca podówczas z górą już lat 40, opowiadała niezręcznie bajeczkę, jakoby bandyci ocalili ją, nie chcąc zabijać tej „małej" — padło podejrzenie, iż ona jest współwinną zbrodni i aresztowano ją. Po jakimś jednak czasie wypuszczono ją dla braku dowodów a sprawę prowadzono tak, aby... niczego nie odkryć. Tymczasem opinja publiczna ukuła z tego sprawę polityczną i telegramy przez jakie dwa lata roznosiły po Europie rozmaite szczegóły w sprawie zamordowanego Steinheila.

Obecnie pisma francuskie przynoszą rozwiązanie tej zagadki. Oto Steinheil, malarz bez talentu, żył na wielką stopę z piękności swojej żony. Mianowicie on umawiał się z każdym jej adoratorem pod pozorem sprzedania mu jakiegoś swego obrazu. Pewnego razu od jednego gościa zażądał za marny kicz miljon franków. Gość, którym był Władimir Romanow, stryj cesarza rosyjskiego, wpadł w złość i z taką siłą uderzył wątłego i drobnego Steinheila w głowę, że ten padł nieżywy. Pani Japy, chora na serce, umarła na udar z przerażenia, zaś Władimir urządził symulację spętania sznurami Steinheilowej, poczem udał się do prefektury policji i całą rzecz przedstawił. Oczywiście Władimira niepodobna było aresztować i książę nazajutrz opuścił Francję.

## Wybryki reklamy literackiej.

Najpopularniejszym współczesnym powieściopisarzem Włoch jest Guido de Verona. Jego ostatnia powieść „Colei che non si deve amare (wyszła teraz po polsku) osiągnęła rekord 250.000 egzemplarzy, cyfra, którą pobija najpopularniejszą dotychczas w świecie książkę włoską De Amicis „Serce". Nawet D'Annunzio stoi gdzieś daleko w tyle ze swoim nakładem 60-tysięcznym. Otóż takich sukcesów wydawniczych i to w krótkim czasie, nie osiąga się na dzisiejszym zgiełkliwym rynku literackim jedynie dzięki walorom artystycznym książki; zwłaszcza, że według zgodnej opinji krytyki nie jest de Verona poetą wysokiej miary. Ale radził sobie inaczej; nie cofnął się przed żadną, najbardziej jaskrawą formą reklamy, byleby przebić nią mur obojętności i zamilczenia, jaki staje na drodze młodego autora. Kiedy ukazała się jego pierwsza powieść „L'amore che ritorna", stanął 24-letni jej autor u wejścia wytwornej restauracji medjolańskiej Cova i otwierając uprzejmym ruchem drzwi, zawiadamiał gości, że jego sensacyjna powieść — już się ukazała. O powodzenie drugiej jego książki zatroszczyła się już pospołu z przedsiębiorczym autorem jego przyjaciółka, która nosi stare hrabiowskie nazwisko. Ogłosiła ona książeczkę „O truciznach", a Guido de Verona wręczył ją policji medjolańskiej z donieseniem, że przyjaciółka jego zajmuje się teorją trucizn, aby zgładzić go ze świata w nieznany dotychczas sposób. Powstał skandal, a kiedy ukazała się powieść de Verony „Mimi Bluette, kwiat mego ogrodu", skutek reklamy był piorunujący. Następnie otworzył pomysłowy autor własny zakład introligatorski, gdzie projektuje, a częściowo sam wykonuje ekscentryczne okładki do swych książek, dekoratywne komentarze własnych powieści, opłacane przez bibliofilów bajońskiemi sumami. Ostatnia wiadomość o jego karjerze brzmi nieco makabrycznie: de Verona stracił na giełdzie podobno cały swój, w pocie blagi i autoreklamy zdobyty majątek. „Nic nie szkodzi — pociesza opinję publiczną jego nakładca — odzyska wszystko swoją powieścią o — giełdzie".

„Sunt lacrimae rerum..." żałośnie się robi na widok, jak brutalny merkantylizm naszych czasów ściąga w błoto skandalu i szantażu najwyższe dobra ludzkości. Mimo wszystko jakże naiwnie wyglądają nasze domorosłe próby autoreklamy owe niewinne „noże w brzuchu" i „niebiosa na półmisku", wobec tamtych europejskich sposobów na miarę honorarjów miljonowych — oczywiście w złocie.

## Kronika literacka.

BIBLJOTECZKA UNIW. LUDOWYCH. W wydanej przez księgarnię Gebethnera i Wolffa „Bibljoteczce Uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej", ukazało się ostatnio dwadzieścia kilka tomików, przynoszących nowe wydania arcydzieł literatury polskiej. Wśród wydanych numerów są utwory Krasińskiego (Przedświt), Sienkiewicza (Wspomnienia z Maripozy, Jamioł, Organista z Ponikły, Niewola tatarska, Listy z podróży, Orso, Sachem, Listy z Afryki), Orzeszkowej (Siteczko, Czy pamiętasz, Daleko, Karjery, Dobra pani, Śmierć domu, Światło w ruinach, Panna Róża, Bracia), Bolesława Prusa (Antek). Konopnickiej (W Winiarskim forcie, Banasiowa, Urbanowa), Żeromskiego (Zmierzch, Cokolwiek się zdarzy), Kraszew-

skiego, (Jak się dawniej listy pisało, Łokietek na łożu śmierci, Tatarzy na weselu), Kaczkowskiego (Bitwa o chorążankę), Malczewskiego (Marja), Chodźki (Domek mojego dziadka, Śmierć mojego dziadka), Syrokomli (Urodzony Jan Dęboróg), Szajnochy (Zdobycze pługa polskiego, Brody krzyżackie), Byrona (Więzień Czylonu), Szekspira (Makbet).

# Ostatnie wiadomości.

## Strajk rolny w Małopolsce.

**Kraków.** „Goniec“ donosi, że w środkowej części Małopolski zachodniej odbywa się niezwykle żywa agitacja, mająca na celu wywołanie pod koniec lipca **strajku generalnego wszystkich robotników rolnych.** Agitacją kieruje pos. Kwapiński, wyzyskując istotnie ciężkie warunki pracy w niektórych majątkach i zarobki od 5000 Mkp. Wyzyskujący właściciele wytwarzają proletarjat nędzarzy, tak łatwy do podburzenia. Jak pisze „Goniec“, strajk jest prawie pewny i oprócz stworzenia nieprzychylnego rządowi nastroju, w konsekwencji podniesie znacznie ceny zboża. Strajk rolny jest jednem ogniwem w łańcuchu zamieszek w przemyśle, jakim spętać chcą obecny rząd partje mu nieprzychylne.

# Wiadomości gospodarcze.

## Do płatników podatku przemysłowego.

Izba Skarbowa przypomina, że ostateczny termin **składania zeznań o obrocie** dla wymiaru podatku przemysłowego za 1 półr. 1923 **upływa z dniem 1 sierpnia b. r.**

Pisemne zeznania o obrocie złożyć należy na przepisanym formularzu **odrębnie:**

1) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategoryi pierwszej i drugiej przedsiębiorstw handlowych;

2) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

3) co do każdego zajęcia pzemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych;

4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego (art. 9).

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym władzom podatkowym I. instancji (art. 27)

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, tej Izbie skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu.

Osoby, które nie złożą zeznania o obrocie w ustawowym terminie, tracą prawo odwołania od wymiaru podatku. Odwołania takich płatników nie będą rozpatrywane.

Księgi handlowe i inne zapiski, dotyczące obrotu, mogą być jednak rozpatrywane przez komisję odwoławczą tylko w tym wypadku, gdy płatnik powołał się na nie w zeznaniu o obrocie i oświadczył gotowość przedstawienia ich.

Formularze zeznań otrzymać można bezpłatnie w Inspektoratach skarbowych. Równocześnie przypomina się, że przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, o ile są zaliczone do pierwszych dwóch kategorji przedsiębiorstw handlowych, lub do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, winny w II. półroczu 1923, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca, wpłacić do kasy skarbowej podatek przemysłowy w wysokości 2 i pół proc. od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, z czego pół proc. przypada związkom samorządowym.

Od kwot podatku przemysłowego, wpłacanych miesięcznie, potrąca się taką część sumy, uiszczonej tytułem przedpłaty podatku przemysłowego, jaka odpowiada ilości miesięcy roku podatkowego, w ciągu których podatek będzie uiszczony. Niewpłacone w terminie raty miesięczne będą ściągnięte w drodze egzekucji z odsetkami zwłoki po 10% miesięcznie.

**O POWRÓT POLSKICH MASZYN Z ROSJI.** Delegacja Polskiego Związku przemysłu metalowego złożyła wicemin. spraw zagran. p. Strassburgerowi memorjał w sprawie **reewakuacji mienia przemysłowego z Rosji.** Delegacja prosiła także o wydanie zarządzeń, któreby gwarantowały bezpieczeństwo osobiste inżynierom, ekspertom, wysłanym do Rosji przez fabryki, celem wyszukania i uzyskania z powrotem maszyn, podległych reewakuacji.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

**z dnia 17 lipca 1923 r.** L. 151

| | w tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| | ofiarow. | żądano | transakc. |
| **Akcje bankowe:** | | | |
| Polsk. Bank Przemysł. I-VIII. | 40 | 50 | 50 – 44 |
| Bank Hipoteczny I—VIII. | 40 | 50 | 50 |
| „ Małopolski | 55 | 62 | 62 – 60 |
| Ziemski Bank Kredyt. I—IX. | 25 | 35 | 32 – 27 |
| Powszech. Bank Kredyt. I—V. | 18 | 23 | |
| Akc. Bank Związkowy I—IX. | | | |
| Bank Komercjalny I—IV. | 15 | 20 | 20 |
| „ Handl. w Warsz. I—X. | | | |
| „ Związku Sp. Zarob. I-X. | 375 | 425 | 410 |
| „ Ziem. dla Kres. Łańcut. | | | |
| **Akcje Tow handlowych** | | | |
| Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V. | 45 | 60 | 58 – 47 |
| Handlowa S-ka akc. „Impex“ | 1,5 | 2,5 | 1,8--2 |
| „Pharma“ (Mag. B. Jawornicki) | 80 | 90 | 85 – 86 |
| „Polski Glob“ Tow. trans. handl. | 3,5 | 4,5 | |
| C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz. | | | |
| Żegluga Polska I—III. | 6 | 7 | 7 – 6,5 |
| **Akcje Tow. przemysł.** | | | |
| Zieleniewski I—IV. | 775 | 825 | 820 |
| H. Cegielski, fabr. masz. Poznań | 120 | 140 | 135 |
| Warsz. Ska Bud. Parowozów | 140 | 180 | 175 |
| „Automator“ fabr. samochodów | 25 | 35 | 35 |
| Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I. | | | |
| „Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel. | 275 | 325 | |
| „Trzebinia“ fabr. masz. roln. | 200 | 250 | 235 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk“ | 150 | 180 | 180 |
| Huta żelazna, Kraków. | | | |
| „Górka“ fabryka cementu I-III. | 850 | 950 | 900 |
| Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV. | 670 | 730 | 730 |
| „Tepege“ Tow. dla przedś. gór. | 275 | 325 | 300 |
| Polska Nafta I—III. | 75 | 90 | 84,5-81 |
| „Oikos“ I—IV. | 40 | 50 | 47—42 |
| „Pezet“ Powsz. zakł. budowl. | 320 | 400 | |
| „Strug“ Przemysł Drzewny | 35 | 45 | 45—39 |
| Syndykat Koszyk. Kraków I-II. | 45 | 60 | 53 – 51 |
| Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini | 400 | 450 | 400 |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. wysk. | 80 | 100 | 95 |
| Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor. | 675 | 625 | 610 |
| Fabr. porcelany w Ćmielowie | 175 | 200 | 185 |
| Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza | 50 | 65 | 65—55 |
| Fabr. papieru W. Niemojowski | 200 | 250 | 240 |

**Warszawa. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 122.000, sp. 123.000, kupno 121.000; marka niemiecka 0.49.

**Czeki.** Belgja 5870, sp. 5930, kupno 5810; Berlin 0.50, sp. 0.51, kupno 0.49; Gdańsk 0.50, sp. 0.51, kupno 0.49; Londyn 564750, sp 570750, kupno 558750; Nowy York 123000, sp. 124000, kupno 122000; Nowy York drobne sp. 123500, kupno 121500; Paryż 7150, sp. 7220, kupno 7080; Praga 3685; Szwajcarja 21500, sp. 21700, kupno 21300, Wiedeń 165, sp. 167, kupno 163; Włochy 5270.

**Zurych. (PAT).**

**Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.0023; Holandja 226; Nowy York 572 1/2; Londyn 26.28; Paryż 33.45; Medjolan 24.55; Praga 17.12 1/2; Budapeszt 0.06; Bukareszt 2.95; Belgrad 6.05; Sofja 5.15; **Warszawa 0.0045; Wiedeń 0.0080** trzy czwarte; austr. korona stempl. 0.0081.

**Ziemiopłody** Za 100 kg. w tys. marek polskich loco Kraków, Pszenica 480—490, żyto 270—280, jęczmień zwycz. 240—520, browar. 2800—300, owies 820—330, otręby pszenne 100, żytnie 80, ziemniaki stare 50, nowe 100, krupy i siekanka 430—440, fasola biała 850, kolorowa 280—300,, groch Victoria 700, mąka pszenna krajowa 850, amerykańska 900, żytnia 70% 470—480, żytnia poznańska 500 — 520, siano 80, siano koniczyny 100. — Tendencja dla ziemiopłodów w ostatnich dniach znacznie osłabła.

## NADESŁANE

## Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych m. Krakowa.

### OGŁOSZENIE.

L. 3951/W.

Ponieważ tak w grupie ubezpieczonych, jak również i w grupie pracodawców złożono w przepisanym terminie tylko po jednej prawomocnej i pełnej liście kandydatów na delegatów do Rady Kasy chorych, zawiadamia się interesowanych wyborców, zgodnie z § 18 Rozporządzenia P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21/III 1921, Dz. U. Rzp. P. No 35, Poz. 211, że **głosowanie**, rozpisane tut. ogłoszeniem z dnia 18 maja 1923 L. 17/W na dzień 21 i 22 lipca b. r. **nie odbędzie** się, a zgłoszonych kandydatów Główne Komisje Wyborcze ogłoszą za wybranych.

Kraków, dnia 18 lipca 1923.

Z Zarządu Kasy Chorych m. Krakowa
Poseł Zygmunt Żuławski,
Przewodniczący Zarządu.

343

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu najukochańszego męża i ojca ś. p. **Franciszka Urbańczyka** okazali nam swoje współczucie, oraz oddali Mu ostatnią usługę, w szczególności zaś Przewielebnemu Duchowieństwu, Reprezentacyi, urzędnikom i służbie drogowej Rady Powiatowej chrzanowskiej, delegacjom gmin, Towarzystwu Straży Ogniowej w Chrzanowie i Członkom miejscowego chóru składają tą drogą najserdeczniejsze: Bóg zapłać!

**Żona i syn.**

## Mały fejleton.

### Rekordy morderstw.

Gubernator Teksasu oświadczył w swej mowie, którą wygłosił temi dniami we Floresville, że Teksas jest krajem, w którym życie ludzkie ma najmniejszą wartość. Wynika to ze stosunku przestępstw kryminalnych do liczby ludności. Statystyka istotnie stwierdza, że w Teksasie więcej popełnia się morderstw, aniżeli na wyspach brytyjskich, jakkolwiek liczą one 50 miljonów mieszkańców, podczas gdy Teksas — tylko 5 miljonów.

Jeden z dzienników meksykańskich, nie bez poczucia narodowej dumy, żąda przyznania rekordu w popełnianiu morderstw Meksykowi. — Związkowy okrąg Meksyku liczy miljon mieszkańców i średnio 25 mordów miesięcznie, rocznie zaś 300 mordów, a więc prawie dwa razy tyle, co Teksas, trzy razy więcej od Włoch, 7 razy więcej niż Francja i 6 razy więcej, niż Kanada.

W Niemczech skazuje się 95 procent wszystkich morderców, we Francji 87 procent, we Włoszech 75 procent, a w Teksasie i Meksyku nie więcej jak 25 procent. Zaiste są to szczęśliwe kraje, przynajmniej dla... morderców.

## Siła życiowa bakcyli.

Próby, czynione od szeregu lat w laboratorjach angielskich, a mające określić siłę życiową i odporność poszczególnych bakterji, dały zadziwiający rezultat. Okazało się, że wiele kultur bakcyli, przechowywanych w sterylizowanej formie po 14 do 20 lat, jeszcze posiada swą siłę życiową.

Tak się ma n. p. rzecz z bakcylami tyfusu. Natomiast wszystkie inne kultury bakcyli lub cholery przepadły. Bakcyl tyfusowy działa niekiedy jeszcze po 18 latach, jeżeli jest przechowywany w zamkniętej tubce szklanej i może jeszcze wywołać chorobę. Inne gatunki bakterji żyją jeszcze po 19 latach a nawet stwierdzono, iż bakcyle, przechowywane przez 31 lat w tubce papierowej, zdołały jeszcze zabić mysz, która ten papier jadła.

Jeżeli bakcyle umrą, to jednak pozostawiają jeszcze swoje jajka i zalążki, nie tracąc siły życiowej. Jajka te posiadają silną powłokę, chroniącą je przed wpływem pogody i innych szkodliwych działań. Potrzeba bardzo wielkiego gorąca, aby te pozostałości po bakcylach zniszczyć. Ze względną łatwością niszczy je natomiast niska temperatura. Wynik powyższych badań wskazuje, z jaką starannością należy przeprowadzać desynfekcje po chorobach zakaźnych.

## Co oznaczają nazwy Stanów Zjednoczonych.

27 stanów amerykańskich wywodzi swą nazwę z języka indyjskiego, 7 z języka hiszpańskiego względnie łacińskiego, 17 z języka angielskiego. Nazwy stanów wzięte z języka Indjan są najbardziej oryginalne. Oto ich przegląd: Alamba — oczyszczam ziemię, Alaska (z języka Eskimosów) — wielki kraj, Arizona — kraj kilku źródeł, Arkansas — nazwa tubylczego szczepu Indjan, Connecticut — kraj nad długą rzeką, Idaho — światło na górach, Illinois — śpiochy, Kansas — nazwa szczepu, Kentucky — w kraju jutra, Massachussets — miejsc wśród wielkich wzgórz, Michigan — wielkie jezioro, Minnesota mętna woda, Missisipi — rybna rzeka, Missouri — nazwa szczepu, Nebraska — szeroką rzeka, Dacota — sprzymierzeni przyjaciele, Ohio — wielki, Oklahoma — kraj czerwonych ludzi, Termesee — skrzywiona łyżka, Texas — kraj przyjaciół, Utak — nazwa szczepu Utek, W[illegible]sin — dzikie łożysko rzeki, Wyoming — kra[illegible] gór i dolin. Nazwy łacińskie, hiszpańskie i angielskie reszty stanów dają się łatwo wytłumaczyć na podstawie znajomości tych języków. N. p. Oregon — kraj kłapouchych. Montana — górzysty i t. d.



BELLOC LOWNDES.

## Koniec jej miodowego miesiąca.

31 **Przekład z angielskiego.**

— Pan powiada Nr. 4? Dobrze pokażę państwu Nr. 4, — rzekł dozorca urzędowym tonem. — Proszę stańcie państwo tam... nie w pełnem świetle, bo inaczej nic nie zobaczycie, nie będziecie mogli przyjrzeć się dokładnie. Potem dodał łagodniejszym nieco niż poprzednio tonem.

— Niech się pani nie boi — ja zaraz wrócę.

Gerald spojrzał na swą towarzyszkę. Twarzyczka jej była tak mała, tak mała jak twarz dziecka, źrenice tylko były powiększone chorobliwie. Gdy podniosła je na niego trwożnie, zdawało mu się, że patrzy w niezgłębione otchłanie.

Nancy bezwiednie przysunęła się do niego, a Gerald ulegając naturalnemu popędowi, objął ją odruchowo w pół. Uczynił to z taką prostotą, jakby tulił do siebie siostrę w chwili wspólnego cierpienia.

— Niech się pani nie lęka, ten człowiek zaraz wróci... zresztą jestem pewny, że nie ma się pani czego obawiać.

— Proszę, stańcie państwo w tym rogu. — mówił dalej janitor, — tu mamy młodą kobietę... przyniesiono ją przed chwilą... wpadła pod samochód. Taka szkoda, bo to taka młoda i ładna osoba... nie miała więcej nad lat trzydzieści. Spodziewamy się, że ktoś z krewnych przyjdzie popołudniu. Jak to tam teraz rodzina musi dziwić się, że ona nie wraca na *déjeuner*. Poznają ją po obrączce ślubnej i małym medalionie, w którym znajdują się dziecinne włosy.

Gawędząc w ten sposób otworzył małe drzwiczki niemal niewidoczne. Natychmiast rozległ się zgrzytliwy dźwięk i pochyła platforma, do której był przyczepiony sztywny kształt ludzki, spowity w całun, wtoczyła się na otwartą przestrzeń. Ramię Geralda obsunęło się z ramion Nancy, natomiast dłoń jej poszukała po omacku jego ręki ruchem nieszczęsnego, niewidomego dziecka. Pochwycił tę biedną rączynę i utulił w mocnym, serdecznym uścisku.

— Oto Nr. 4. — rzekł janitor przytłumionym głosem. — odsłonię twarz, byście państwo mogli się przekonać, czy jest tym kogo szukacie.

Przedziwny lęk wstrząsnął do głębi Geraldem. Fala zmięszanych uczuć przepłynęła przez jego serce, a wśród nich górowało uczucie grozy.

Czy oto teraz, za chwilę, ujrzy twarz człowieka, który daleki i obcy przesłonił mu jednak cały świat? wypełnił wszystkie myśli?... i to od pierwszej chwili, kiedy usłyszał jego nazwisko? Czy oto teraz zetknie się twarzą w twarz z tym, który w tak tajemniczy, w tak ponury sposób stał mu się bliskim?

Nancy łagodnym ruchem wysunęła dłoń z jego ręki, pochyliła się naprzód i patrzyła na ten duży sztywny kształt, który mógł być — sformułowała to sobie jasno — który mógł być jej Jankiem.

Dozorca powolnym ruchem odsłonił całun pokrywający górną część nieruchomego ciała, a w tej samej chwili Gerald posłyszał westchnienie ulgi, jakie wydała stojąca obok niego kobieta.

Bogu niech będą dzięki! to nie był Janek, jej Janek!

Ta gładka, ogolona twarz należała do młodzieńca w wieku Geralda. Rysy zastygły już w przeraźliwej nieruchomości śmierci, która sprawiała wrażenie głębokiego snu.

— Anglik, proszę państwa, może Amerykanin, — rzekł janitor z zadumą. — Pięknie zbudowany człowiek, prawdziwy atleta. Nigdzie rany, nigdzie uszkodzenia... ot, tak, — padł martwy wczoraj na boisku...

— Jakie to dziwne, — rzekł Gerald stłumionym głosem, — że do tej pory nie zgłosił się nikt z krewnych, ani przyjaciół.

— Proszę pana, niema w tem nic dziwnego. My Francuzi, jeżeli jesteśmy oddaleni od naszych dzieci pisujemy do nich codziennie, o ile możemy nastarczyć na marki. — Co innego Anglicy i Amerykanie. Oni są pewni, że dzieci ich są wszędzie bezpieczne. Przed upływem dwóch tygodni nikt nie zacznie szukać tego nieboszczyka.

— A przez ten czas, — rzekł powoli Gerald, — biedak będzie zapewne pochowany.

— O! nie — rzekł janitor, — uśmiechając się, — jakby ta uwaga wydała mu się zabawną. — My przechowywujemy ciała do piętnastu miesięcy. Leżą sobie tutaj w tych skrzyniach, — wskazał na czarne pudła, stojące wzdłuż ścian. — Może pan zechce zobaczyć? Mam tutaj mężczyzn, kobiety, nawet dzieci, wszystkie tak, — raz, dwa, trzy, — przez śmierć z życia wymiecione.

Nagły krzyk trwogi wyrwał się z ust Nancy, a śmiertelna bladość pokryła jej lica. Zrozumiała nakoniec co janitor mówi.

Dozorca spojrzał na nią uważnie:

— Tiens, — rzekł, — czy to nie dziwne? To się zdarza często. Są ludzie, którzy przychodzą tutaj, jak pani odważnie i spokojnie, a gdy się przekonali, że nie znaleźli tego czego szukali, zaczynają drzeć i blednąć. Są tacy co nawet mdleją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.